Nr. 123. Kraków, piątek 30 kwietnia 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 306. — Konto czekowe Nr 834.005.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2\frac{1}{2}$ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 48 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Robotnicy krakowscy!

W dniu 1 Maja 1909

obchodzić będzie

polska partya socyalno-demokratyczna

ŚWIĘTO PROLETARYATU

O godz. 10 rano odbędzie się **w Ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej** (Teatr ludowy)

WIELKIE ZGROMADZENIE LUDOWE

na które

Towarzysze i Towarzyszki stawić się powinni bez wyjątku z odznakami na piersiach.

Porządek dzienny zgromadzenia:

1. Chór robotniczy odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry.
2. Zagajenie i wybór prezydyum.
3. 8 godzin pracy i reformy społeczne.
4. Międzynarodowe braterstwo ludów.

Po zgromadzeniu

Pochód demonstracyjny

pod pomnik Mickiewicza.

Po południu odbędzie się **w parku dra Jordana**

ZABAWA LUDOWA

Muzyka przygrywać będzie od godz. 2 po południu. Wstęp **20** h, dzieci **10** h.

W razie niepogody odbędzie się w dużej sali „Sokoła“ ZABAWA TANECZNA. Wstęp 50 h. Początek o godz. 8 wieczorem.

Przewrót turecki.

Odziany w zielony płaszcz kalifa oczekiwał Abdul Hamid swego losu. Drżał na całem ciele ze strachu; zielony płaszcz, w oczach wiernych muzułmanów święta oznaka najwyższej godności duchownej, miał go uchronić przed jedwabnym sznurkiem lub ostrzem stali... Ale niezbyt wierzył w skuteczność tego środka ochronnego: grzechy jego całego żywota, a zwłaszcza ostatnia próba zamachu stanu, skierowana przeciw rządom ludowym, groziły mu pomstą...

Młodoturcy darowali mu życie. Ale złożyli go z tronu.

— Naród fetwą złożył cię z tronu! — ten wyrok ogłosił mu mówca delegacyi zgromadzenia narodowego.

— Oto dopust! — odrzekł Abdul Hamid w zrezygnowanym tonie mahometanina, wierzącego w fatum.

I wywieziono go z Konstantynopola do Saloniki pod strażą jako więźnia.

Reszty żywota dokona jako więzień.

Na nim nemezys historyi pomściła się w zupełności.

W r. 1876 dostał się na tron, wtrąciwszy do więzienia swego starszego brata Murada V, który trzy miesiące panował. Wówczas słynny Midhat basza snuł plany zaprowadzenia konstytucyi; skorzystał z tego Abdul Hamid, udając liberała i przyjaciela konstytucyi; użył Midhata baszę za narzędzie. Murada V ogłoszono fetwą, wymuszoną od szeika-ul-islam, za waryata, zdetronizowano go i osadzono w więzieniu, w którem ten nieszczęśliwiec żył do r. 1904. A wyniesiony na tron Abdul Hamid rychło zdradził Midhata baszę, zniweczył jego plany konstytucyjne i przez trzydzieści lat rządził despotycznie jako tyran, broczący we krwi ludu.

W roku ubiegłym młodoturecka rewolucya wydarła mu z rąk nieograniczoną władzę i wprowadziła konstytucyę. Chytry Abdul Hamid udał, że pogodził się z losem, ale potajemnie knuł intrygę przeciw konstytucyi i wreszcie odważył się na zamach stanu celem jej obalenia. Źle się dlań skończyła ta próba! Przerachował się! Na chwilę wydarł władzę z rąk młodoturków, ale tem właśnie przypieczętował swój los nieodwołalnie.

Młodoturcy zwyciężyli i, nie mogąc po ostatniem doświadczeniu ufać sułtanowi, złożyli go z tronu.

A wynieśli na tron starego Mahometa V, który będzie w ich ręku bezwolną maryonetką, typem rzeczywiście konstytucyjnego monarchy, nie mającego żadnego wpływu na sprawy państwowe. Zmusili Mahometa Reszada do przyjęcia tej godności, do której się on nie kwapił, drżąc ze strachu przed niebezpieczeństwami tronu tureckiego.

Ale władza i rząd są w ręku parlamentu i odtąd przy nim pozostaną. Konstytucya w Turcyi uratowana.

Zwycięstwo młodoturków w lipcu zeszłego roku — podziw ogólny wzbudziło. Obecne, drugie ich zwycięstwo, uzyskane nadzwyczajnym rozsądkiem i dyscypliną, jest jeszcze bardziej olśniewające.

Ze Związku posłów socyalno-demokratycznych.

W poniedziałek 26 b. m. odbyło się posiedzenie Związku posłów socyalno-demokratycznych, na którem omawiano aktualne sprawy polityczne. Uchwalono wnieść następujące interpelacye:

1. W sprawie zwołania delegacyj.

Interpelacya posłów Pernerstorfera, Diamanda, Wityka i tow. do całego rządu: Rząd wspólny wydał w ostatnich miesiącach setki milionów na cele wojskowe bez konstytucyjnego przyzwolenia delegacyj wspólnych. To naruszenie konstytucyi nie da się usprawiedliwić nieodwołalną koniecznością. Rząd wspólny przewidywał — rzeczywistą czy urojoną — konieczność tych wydatków wojskowych, a także na długo przedtem przygotował zarządzenia wojskowe, które wymagały tych wydatków. Rząd wspólny miał więc dość czasu zarządzić zwołanie delegacyj dla zażądania konstytucyjnego zezwolenia na przygotowania wojenne. Niespełnienie tego obowiązku jest jawnem i świadomem złamaniem konstytucyi.

Rząd wspólny powinien był przynajmniej po załagodzeniu konfliktu z Serbią zaraz zarządzić zwołanie delegacyj i uprosić o dodatkową zgodę na nadzwyczajne wydatki wojskowe. Ale i to się nie stało. Podobno rząd wspólny zamierza dopiero w jesieni złożyć rachunki z kosztów awantury aneksyjnej.

Podpisani uważają instytucyę delegacyj wspólnych jako szkodliwą, jako niezupełną osłonkę dla absolutyzmu, który ciągle jeszcze rządzi naszą polityką zagraniczną i sprawami wojskowemi, która dlatego jest niezgodną z prawami austryackiej reprezentacyi ludowej. Dopóki jednak konstytucya grudniowa z r. 1867 obowiązuje, nie wolno rządowi wspólnemu uchylić się od odpowiedzialności przed tą instytucyą parlamentarną.

Z uwagi, że rząd wspólny obowiązany jest usprawiedliwić swe postępowanie jak najrychlej przed odnośną instytucyą;

z uwagi, że ludność ma prawo dowiedzieć się o kosztach polityki aneksyjnej;

z uwagi, że prawo ciał ustawodawczych wywierania wpływu na politykę zagraniczną państwa i kontrolowania administracyi wojskowej nie śmie być krępowane,

zapytują podpisani:

Czy rząd jest skłonny zażądać natychmiastowego zwołania delegacyj?

2. Odpowiepzialność wspólnych ministrów.

Interpelacya posłów Seitza, Daszyńskiego, Nemeca i tow. do całego rządu w sprawie odpowiedzialności wspólnego rządu.

§ 18 ustaw zasadniczych z 21 grudnia 1867 postanawia, że bliższe przepisy o odpowiedzialności wspólnego rządu, w szczególności o oskarżeniu, procedurze i wyroku, zostaną ogłoszone osobną ustawą. Dotąd jednak, mimo upływu 41 lat, ustawa taka nie wyszła, dlatego koniecznem jest wypełnienie tej luki w naszej konstytucyi. Wiadomo, że rząd wspólny w ostatnich miesiącach wydał setki milionów bez konstytucyjnego zezwolenia. Według § 16 powyższej ustawy wykonywuje delegacya prawo pociągania wspólnych ministrów do odpowiedzialności; prawo to nie może jednak być wykonane, ponieważ zapowiedziana w § 18 ustawa dotąd nie została ogłoszoną. Dlatego dokonane złamanie konstytucyi nie może być dochodzone, a i w przyszłości zostaje każdemu pogwałceniu konstytucyi zapewnioną bezkarność. — Taki stan rzeczy sprzeciwia się zasadom nowoczesnej konstytucyi.

Z tego powodu podpisani zapytują:

Czy rząd jest skłonny jak najrychlej przedłożyć projekt ustawy o odpowiedzialności wspólnego rządu?

3. Traktat handlowy z Serbią.

Interpelacya posłów: Resla, Diamanda, Wityka i tow.

Podczas konfliktu z Serbią oświadczył rząd austryacko-węgierski kilkakrotnie gotowość zrobić Serbii, po pokojowem załatwieniu konfliktu, koncesye ekonomiczne. — Już przy obradach nad ustawą upełnomacniającą wskazywaliśmy, że traktat o wzajemnem najwyższem uprzywilejowaniu nie daje Serbii żadnych korzyści i dlatego też nie może dojść do skutku. Mimo, że także komisya ekonomiczna Izby posłów przyłączyła się do tego zapatrywania i projekt ustawy upełnomacniającej zmieniła w ten sposób, że umożliwiono zawarcie traktatu handlowego z Serbią, parlament — nie bez winy rządu — wniosek ten odrzucił i uchwalił ustawę upełnomacniającą, na podstawie której musiał nastąpić stan beztraktatowy.

Wojna cłowa z Serbią szkodzi interesom ekonomicznym Austryi, gdyż utrudnia wywóz naszych wyrobów przemysłowych i uniemożliwia mimo strasznej drożyzny import środków żywności. Wojna cłowa z Serbią nietylko podsyca nienawiść panującą na Bałkanie przeciw Austryi, lecz podkopuje także w całej Europie zaufanie do zdolności do umów i wierności w ich dotrzymaniu ze strony Austryi.

Natychmiastowe zawarcie traktatu handlowego z Serbią jest więc nietylko konieczną potrzebą naszej gospodarki społecznej, lecz także konieczną potrzebą pokojowej polityki zagranicznej.

Dla tych powodów podpisani zapytują:

Czy rząd jest skłonny przedłożyć natychmiast parlamentowi sprawozdanie o stanie układów z Serbią, układy te możliwie rychło przeprowadzić i parlamentowi przedłożyć traktat handlowy z Serbią do uchwalenia?

Ze strachu przed Niemcami.

Wiadomość o zniesieniu twierdz w Królestwie — widocznie nie jest z palca wyssaną, skoro nad tą ewentualnością zastanawia się nawet półurzędowa „Rossija“. I rzecz znamienna, bodaj że nie do pomyślenia w innem państwie: organ półurzędowy twierdzi, że nie martwiłby się nad uszczupleniem obszaru ziem carskich, że zgodziłby się na zajęcie Królestwa Polskiego przez Prusaków.

Przyjrzyjmy się rozumowaniom, które autora owego artykułu, niejakiego Wimera, znawcę jakoby spraw wojskowych — do danej rezygnacyi doprowadziły.

Z wywodów jego widnieje niewiara w militarną potęgę Rosyi i strach przed przewagą Niemiec.

Królestwo — twierdzi — byłoby świetnym terenem do wojny zaczepnej z Niemcami. Zużytkowując właściwości tego terenu, możnaby w parę tygodni stanąć pod murami Berlina. Ale... Niemcy przy swej sprawności i przy mnogości swych linij kolejowych znacznie szybciej skoncentrowałyby swe wojska na granicy, niż Rosya. Rosyę oczekiwałaby wojna obronna...

Zgodnie z Niemcami działałaby Austrya.

Obie armie wkraczające: niemiecka od północy — austryacka od południa, na Lublin — zagrażałyby odcięciem wojsk rosyjskich w Królestwie od reszty armii — w głębi caratu. Dla uniknięcia katastrofy musianoby na wstępie kampanii jak najspieszniej wycofać wojska rosyjskie, rozlokowane na zachód od Brześcia.

Przy takiem zapatrywaniu, rzecz jasna, iż twierdze w Królestwie na nicby się Rosyi nie zdały. Tak samo i utrzymywanie tak znacznej ilości wojsk w jego obrębie.

Autor tego planu rejterady zabarwia go i rozumowaniami patryotycznemi, podnosząc, iż Królestwo niesłusznie zarabia jakoby znaczne sumy na dostawach dzięki obecności wielkiej masy wojsk rosyjskich. Poza tem p. Wimer „straszy“ Polaków, że dopiero ocenią raj rosyjski, gdy ich Prusacy gnębić poczną.

Ale te „strachy na Lachy“ i ta rzekomo chętna gotowość odstąpienia Królestwa Niemcom świadczy, powtarzamy, o tem, iż w sferach wojskowych w Petersburgu widmo wojny z Niemcami przedstawia się jako szereg klęsk, jako cofnięcie Rosyi na Wschód, jako początek rozkładu — stopnięcia do granic dawnej Moskwy (jak słusznie to „Nowa Ruś“ podkreśla).

I wobec tych obaw — nadrabia półurzędowy organ miną, iż utrata Królestwa byłaby dla Rosyi co najmniej obojętną, może korzystną.

Przy takim strachu, jak śmiesznie wyglądają „słowiańskie“ pogróżki rosyjskich krzykaczów pod adresem Austryi i cichsze: pod adresem Niemiec?

PO DETRONIZACYI Abdul Hamida.

Koronacya nowego sułtana.

Konstantynopol. Ceremonia odpowiadająca koronacyi, tj. przepasanie nowego sułtana mieczem, odbędzie się za 40 dni w meczecie w Ejub.

Konstantynopol. Przy zawiadomieniu Reszada o proklamowaniu go sułtanem, tenże powiedział:

— Przez 33 lat zachowałem zimną krew. Życzeniem mojem jest rządzić podług przepisów szeriatu i konstytucyi.

Po ceremonii ucałowania płaszcza proroka sułtan rzekł:

— Dotychczas nie byłem swobodny w swoich czynach, w przyszłości pragnę rządzić z pomocą bożą i chcę być wiernym sługą konstytucyi.

Podług nadchodzących depesz z prowincyi, wszędzie przyjmują zmianę tronu z wielką radością.

Wywiezienie Abdul Hamida do Saloniki.

Konstantynopol. Abdul Hamida przewieziono w nocy specyalnym pociągiem do Saloniki.

O wywiezieniu podają następujące szczegóły:

Osobny pociąg przygotowano na godzinę 12 w nocy. Tylko pewnym osobom pozwolono wejść na peron. Dworzec otoczony był wojskiem. Około godziny 12 pojawiło się kilku adjutantów, poczem wojsko zamknęło szczelnie peron. O godz. $1\frac{1}{2}$ w nocy podjechało przed dworzec kilka powozów. Z pierwszego wysiadł były sułtan Abdul Hamid w ubraniu cywilnem, w białej kamizelce, w ciemnej zarzutce i w fezie na głowie. Widocznie zaniechał on już zwyczaju farbowania sobie włosów, bo po raz pierwszy ujrzano go zupełnie siwym. Na twarzy sułtana nie było widać żadnego wzburzenia.

Kiedy sułtan wszedł na peron, żołnierze nie podnieśli ręki do ukłonu i dopiero, kiedy sułtan pierwszy podniósł tureckim zwyczajem rękę do skroni, oficerowie salutowali. Abdul Hamid powoli wszedł do wozu salonowego z dwoma książętami, 17-letnim synem i drugim 10-letnim chłopcem, poczem podał rękę wsiadającym paniom. Wogóle było ich 11, samych młodych kobiet, które idą ze sułtanem na wygnanie. Nie miały one na twarzy zwykłych tureckich gęstych zasłon, lecz przejrzyste zasłony i eleganckie płaszcze wieczorne. Za niemi weszło sześciu lokai, aby zapuścić firanki haremowego wozu. Panie, które po raz pierwszy, podobnie jak i Abdul Hamid, widziały kolej żelazną, wydały się niemal rozradowane tem widowiskiem. Rozmawiały one głośno i odsłaniały firanki. Raz jeszcze pojawił się sułtan, żądając dla syna wody i dla siebie papierosów. Kiedy po daniu sygnału dla odjazdu pociąg się zatrząsł, kobiety wydały okrzyk przerażenia i pociąg opuścił Stambuł. Prowadzący pociąg ma rozkaz, aby nie zatrzymywał się na żadnej stacyi, lecz dopiero w Salonice.

Pogodzenie się z losem.

Konstantynopol. Gdy Abdul Hamid dowiedział się, że życiu jego nie grozi niebezpie-

czeństwo i że odjazd jego nie da się uniknąć, odzyskał zupełnie panowanie nad sobą. Na dworcu kolejowym były sułtan nie wyglądał wcale na zdeprymowanego, szedł wyprostowany i mężnie i rozmawiał swobodnie z obecnymi.

Pociąg składał się tylko z dwóch wagonów. Panie były wszystkie, jak to można było spostrzedz, ubrane naprędce i tylko niebardzo lub całkiem niezakwefione. Pakunki sułtana składały się tylko z niewielu naprędce spakowanych pakietów, w których, jak sądzą, znajdują się pieniądze i kosztowności. Wywiezienia sułtana dozorowali: szef armii operacyjnej Hussein Hussni i pułkownik Galib. Pociągowi towarzyszy 2 oficerów i 16 żandarmów.

Ukaranie zdrajców.

Konstantynopol. Prasa turecka wyraża się z wielkiem zadowoleniem o nowym sułtanie, w którym wita początek nowej, szczęśliwej ery; nazywają Mahometa V pierwszym sułtanem konstytucyjnym. Prawie cała dyplomacya wyraża przekonanie, że skutki zmiany tronu będą korzystne. Zapewniają, że przewiezienie Abdul Hamida do Saloniki było jednym z warunków, które nowy sułtan musiał przyjąć.

Dotychczasowe otoczenie Abdul Hamida będzie skazane **na śmierć, albo na wygnanie.** Rozgoryczenie w kraju przeciw Abdul Hamidowi ciągle wzrasta i w wielu kołach żądają postawienia Abdul Hamida przed sądem wojennym.

Berlin. „Lokal-Anz.“ donosi z Konstantynopola: Sąd wojenny, którego zadaniem jest osądzenie w trzech dniach około **3000 ludzi, spieszy się.** W ostatnich 24 godzinach z wyroku tego sądu rozstrzelano 200 oficerów, 200 podoficerów, 50 żołnierzy, 70 hodżów i 40 szpiegów.

Konstantynopol. Radca stanu Mukhtar, syn byłego szeika-ul islam i inni członkowie unii liberalnej zostali aresztowani.

Konstantynopol. „Stambuł“ donosi, że były w. wezyr Kiamil basza, którego syn Said basza został w wydarzeniach z 13 b. m. silnie skompromitowany, miał zażądać od Anglii ochrony.

Nowy gabinet.

Konstantynopol. Gabinet podał się do dymisyi, sułtan prosił jednakże, ażeby ministrowie jeszcze pozostali na razie w urzędzie.

Krąży pogłoska, że wielki wezyr Tewfik basza otrzymał misyę utworzenia gabinetu.

Zakusy reakcyi.

Berlin. „Lokal Anz“. donosi z Konstantynopola: Ulubiony syn Abdul Hamida Burkhan Eddin zbiera w Małej Azyi wojska, aby wkroczyć do Konstantynopola. Wzdłuż kolei anatolskiej w wielu miastach zbierają się już pod hasłem świętej wojny fanatyczni muzułmanie z zielonym sztandarem proroka. — Kilka miejscowości jest już w ich rękach. Obawiają się, że Burkhan Eddin, który nadto rozporządza wielkimi funduszami, będzie w Mecce obwołany kalifem.

Berlin. Z Saloniki donoszą, że jeden z aresztowanych duchownych tureckich oświadczył, iż oburzone duchowieństwo wywoła rewolucyę przeciw Izbie i rządowi. Hilmi-basza — rzekł ów duchowny — nie jest Turkiem, a Achmet Riza jest wprost niewiernym, który chce odebrać nam fezy i zastąpić je kapeluszami.

Nowy porządek.

Konstantynopol. Sułtan miał wyrazić życzenie, aby jego dwór urządzono bardzo skromnie.

Dzienniki ogłaszają subskrypcyę na pomnik, który ma być wystawiony dla uświetnienia zwycięstwa wojsk macedońskich i przywrócenia konstytucyi.

Nowy sułtan.

Obecny sułtan, Mahomet Reszad, urodził się w r. 1844. Liczył lat 17, gdy zmarł jego ojciec — sułtan Abdul Medżyd, a stryj Abdul Asiz zasiadł na tronie. Opowiadają, iż na wieść o śmierci ojca chciał się Reszad rzucić z okna pałacowego — nie z rozpaczy po stracie rodzica, lecz z obawy, by nie zostać zamordowanym.

Mordowanie braci i bratanków, jako możliwych pretendentów do tronu, zostało nawet skodyfikowanem za Mahometa II.: powstała reguła, że każdy nowy sułtan przy wstępowaniu na tron ma prawo dookoła siebie tak wykarczować swoją rodzinę, z tem zastrzeżeniem, że tylko — natychmiast po objęciu rządów.

I korzystali sułtanowie wiekami całymi z tego bratobójczego prawa. Wpływał na to odmienny, niż na Zachodzie, porządek dziedziczenia tronu — wedle starszeństwa w rodzie, wpływała okoliczność, że bracia, pochodząc od różnych matek, już za swej małoletności wciągani byli w spory haremowe i uczyli się wzajem nienawidzieć. O Reszadzie opowiadają, że jako dzieciak wytykał Abdulowi Hamidowi, że ten mu bratem nie jest, będąc w ten sposób echem haremowej tajemnicy, czy plotki, iż matka Hamida przyprawiała sułtanowi rogi z jednym z dworzan.

W 19 wieku złagodniały nieco obyczaje i na dworze sułtańskim: uprawnione bratobójstwo zastępywać poczęto więzieniem w pałacach — w otoczeniu całej zgrai szpiegów.

To też przesądzanie o dobrych lub złych stronach charakteru nowo-wstępującego sułtana jest czemś przedwczesnem: człowiek niemal przez pół wieku śledzony i dozorowany na każdym kroku, skazany na bezczynną wegetacyę — może bądź zobojętnieć na wszystko, jak bydlę, bądź — w wyjątkowych wypadkach — nabrać pewnej, mniej bezmyślnej rezygnacyi, bądź przesiąknąć jadem nienawiści do ludzi, który w okrucieństwach swój wyraz znajdzie.

Zjazd panslawistów.

Odbyty świeżo w Petersburgu zjazd t. zw. „towarzystw słowiańskich“, istniejących w Rosyi, zorganizowany był przez petersburskie „Towarzystwo dobroczynności słowiańskiej“, znane ze swoich carosławnych i rusyfikatorskich tendencyi. Miała to być najzwyklejsza konferencya reakcyonistów i specyalnie polakożerców w celu wypowiedzenia się w imię „słowiańskiej polityki“ przeciw aneksyi Bośni i Hercegowiny. Rada przedzjazdowa wszystko też uczyniła zawczasu, by nic nie zakłóciło idylli czarnosecinno słowiańskiej: iście po policyjnemu „mianowano“ prezesów wszystkich sekcyi zjazdowych, uplanowano zgóry skład poszczególnych komisyi itd.

Pomimo to jednak nie obeszło się bez „liberalizmu“. Mianowicie znany warchoł i panslawista typu antypetersburskiego Szarapow ośmielił się powiedzieć, że „niebezpieczeństwo wewnętrznego rozkładu Rosyi i zewnętrznego najazdu niemieckiego“ może być zażegnane jedynie w drodze „szerszej polityki słowiańskiej“, a przedewszystkiem „przywrócenia narodowych i ziemskich (?) praw narodowi polskiemu“. Co więcej, Milukow, który był delegatem jakiegoś postępowego towarzystwa słowiańskiego, postawił nawet wniosek o „zasadniczem“ uznaniu autonomii Królestwa Polskiego.

Popłoch ogarnął „słowiańską“ większość zjazdową. Użyto wszelkich sztuczek tamowania obrad, samowoli prezydyum, nadużyć w komisyach, aby tylko nie wykrztusić zbrodniczego wyrazu: autonomia. Nawet nazwa Królestwa Polskiego zbyt jest w oczach reakcyonistów rosyjskich zakazaną, by mogli dopuścić do wymienienia jej w rezolucyi zjazdowej.

Ostatecznie więc sprawę ubito w ten sposób, że odrzuciwszy wszystkie liberalne wnioski, wyrażono życzenie, by polityka rosyjska weszła na tory „sprawiedliwego“ załatwienia kwestyi polskiej, poczem uchwalono autonomię... dla Bośni i Hercegowiny.

Wobec tak „autonomicznego“ usposobienia rosyjskich działaczy słowiańskich, nasi „neosławiści“ niezawodnie stwierdzą z zadowoleniem, że kwestya polska w państwie cara ma szanse „sprawiedliwej“ przyszłości.

Cała szopka słowiańska w Petersburgu jaskrawo uwidoczniła, że współbiesiadnicy Dmowskiego na bankietach praskich są najzwyklejszymi wykonawcami wskazań politycznych, idących z Berlina. Pokazało się zresztą to samo i w Dumie, gdzie cała prawica z oburzeniem wygwizdała propozycyę Chomiakowa, aby wysłać do Zofii depeszę gratulacyjną z powodu ogłoszenia niepodległości Bułgaryi.

Poza niepoczytalnymi krzykaczami w rodzaju Szarapowa i bezsilną opozycyą — nikt w dzisiejszej Rosyi, pomimo umizgów służalczego Koła i uznawania „bez zastrzeżeń“ państwowości rosyjskiej, nie uznaje nawet jakichś niezrozumiałych „ziemskich“ praw dla narodu polskiego.

1 Maja 1909.

Podgórze. O godz. 9 rano w Domu Robotniczym (pl. Serkowskiego) uroczyste zgromadzenie ludowe. Po zgromadzeniu pochód demonstracyjny do Krakowa. O godzinie 8 wieczór zabawa w Domu Robotniczym.

W Borku Fałęckim punkt zborny rano w restauracyi p. Libana, skąd ruszy pochód do Podgórza.

W Ludwinowie o godz. 8 rano zgromadzenie w Czytelni Robotniczej, poczem pochód do Podgórza.

Kraków. Towarzysze żydowscy odbędą o godz. 9 rano zgromadzenie ludowe w stow. „Postęp“ (Krakowska 25). Po zgromadzeniu pochód demonstracyjny do ujeżdżalni.

* * *

Jednodniówki majowej w tym roku nie wydaliśmy. Za to wydamy jutro obszerny ilustrowany numer „Naprzodu“.

Przegląd społeczny.

Konflikt w fabryce p. Zieleniewskiego został ugodowo załatwiony między zarządem fabryki a organizacyą robotników metalowych. Wobec tego robotnicy metalowi nie mają powodu nadal omijać tej fabryki.

Z sali sądowej.

Kraków, 29 kwietnia.

Goryl skazany na śmierć.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy trybunał postawił przysięgłym następujące pytania:

1) w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa, popełnionego na osobie Maryi Mrożkównej;

2) w kierunku czynnego, bezpośredniego współudziału w zamordowaniu Ferbera;

3) w kierunku czynnego, bezpośredniego współudziału w zamordowaniu Ferberowej;

4) w kierunku niedozwolonego noszenia broni.

Obrońca zażądał postawienia szeregu pytań dodatkowych, a po odpowiedzi prokuratora, trybunał postanowił zadać 3 pytania ewentualne w kierunku dalszego współudziału Jakóba Goryla w zamordowaniu Mrożkównej, Ferbera i jego żony.

Nastąpiły wywody prokuratora i obrońcy, które trwały do godziny 3, poczem przysięgli udali się na naradę. Werdykt ich opiewał: na 1 pytanie 10 tak, na 2 pytanie 12 tak, na 3 pytanie 12 tak, na 4 pytanie 12 tak. Odpowiedź na pytania ewentualne odpadła.

Trybunał uznał Jakóba Goryla winnym zbrodni skrytobójczego morderstwa na osobie Mrożkówny i współwinnym zbrodni morderstwa Ferberów i skazał go na **karę śmierci przez powieszenie.**

Goryl z wielkiem wzruszeniem wysłuchał wyroku; obrońca jego zgłosił zażalenie nieważności.

Rada państwa.

Wiedeń, 29 kwietnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów minister skarbu dr Biliński rozwinął swój program finansowy. Ponieważ roczny wzrost dochodów w państwowych wynosi 100 milionów, a wzrost wydatków 165 milionów, przeto państwo znajduje się w deficycie. Oprócz normalnych potrzeb musi państwo obecnie także pokryć deficyt krajów, wynoszący obecnie 41 milionów. Ponieważ zaś żaden podatek bezpośredni nie sprowadziłby gruntownej sanacyi, musi minister uciec się do **podatków pośrednich** i w tym celu proponuje **podwyższenie podatku od wódki i piwa.**

Z ogólnych dochodów z tych źródeł kraje otrzymają 41 milionów, a dla państwa zostaną 22 do 23 milionów.

Dalej zostanie podwyższony podatek spadkowy, co przyniesie 10 do 11 milionów, a z podwyższenia taryf kolejowych wyniknie dla państwa znaczna nadwyżka.

Po mowie ministra przystąpiono do dalszej dyskusyi nad wnioskiem

o zniesienie ministerstwa dla Galicyi.

Poseł dr E. Lewicki cofnął pierwszą część swego wniosku, t. j. zniesienie ministerstwa galicyjskiego, tak że wniosek jego obecnie zawiera tylko żądanie, aby zamiast ministra dla Galicyi było dwóch ministrów: jeden ruski i jeden polski.

Poseł tow. dr Renner oświadczył, że socyalni demokraci będą głosowali za nagłością wniosku.

Poseł dr German imieniem Koła polskiego oświadczył, że minister dla Galicyi jest koniecznym, aby był orędownikiem spraw kraju w radzie korony.

Poseł tow. Hybesz jako mowca generalny za oświadczył, że żądanie Rusinów jest uzasadnione.

Nastąpiły faktyczne sprostowania. Po końcowych wywodach wnioskodawcy nagłość jego wniosku odrzucono. Za nagłością głosowali socyaliści, Rusini i moskalofile.

Izba przeszła do porządku dziennego, t. j. do rozprawy nad zmianą kilku postanowień noweli przemysłowej. Po wywodach sprawozdawcy Lichta obrady przerwano i posiedzenie zamknięto.

Następne w piątek.

* * *

Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedeń. Wczoraj po południu, pod przewodnictwem prezydenta Pattaia, odbyła się konferencya przewodniczących klubów. Po dłuższej dyskusyi uchwalono, że najpierw mają być załatwione ruskie wnioski nagłe, a potem ma Izba przystąpić do przedłożenia przemysłowego, w piątek odbędzie się posiedzenie, na którem przyjdzie pod obrady przedłożenie przemysłowe. Po przerwie do poniedziałku, względnie do wtorku rozpocznie się pierwsze czytanie projektu ministra skarbu w sprawie uregulowania finansów krajowych. Przedtem jeszcze zajmie się Izba wnioskiem nagłym Masaryka w sprawie zagrzebskiego procesu o zdradę stanu. Przedłożenia Bilińskiego zostaną według uchwały przekazane specyalnej komisyi z 52 członków.

Przedłożenie o porozumieniu z Turcyą przedłożone będzie komisyi aneksyjnej.

Z Koła Polskiego.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego prezes Głąbiński podał do wiadomości, że „Wiener Zeitung“ ogłosiła sankcyę ustawy w sprawie uzupełnienia § 13 statutu krajowego. Następnie wybrano komisyę dla obrad nad finansowem przedłożeniem rządu i sanacyi finansów krajowych, do której weszli oprócz członków prezydyum także posłowie Dietzius, Bujak, Biały, Löwenstein, Górski i Stojałowski. Dalej uchwalono wezwać rząd, aby ze względu na interes konsumentów krajowych i produkcyi i w czasie ogólnego braku pszenicy i drożyzny zniósł czasowo cło na pszenicę przynajmniej do końca września.

Na końcu obradowano nad ustawą o ubezpieczeniu społecznem.

Posiedzenie komisyi budżetowej.

Wiedeń. Komisya budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu obradowała nad emisyą bonów kasowych.

Posłowie Sylvester i tow. dr Adler zgłosili wniosek o zbadanie, o ile postępowanie przy emisyi bonów było konstytucyjnem.

Poseł Kramarz zgłosił następującą rezolucyę: Przez wydanie bonów kasowych w sumie 220 milionów koron bez zgody Rady państwa rząd naruszył prerogatywy Rady państwa.

Minister skarbu Biliński wywodził, że na cele zbrojeń wojskowych poczyniono wprawdzie wydatki, dla których nie było uchwały parlamentarnej, która jednak konstytucyjnie przysługuje delegacyom. Dopiero po uchwale delegacyj rząd może wystąpić z przedłożeniem dla pokrycia wydatku, który na razie pokryty został z zapasów kasowych. Minister stwierdził, że wydatki nie zostały użyte na inne cele, jak tylko wojskowe.

KRONIKA.

Kraków, 29 kwietnia

Czytajcie! Z okazyi święta robotniczego 1 Maja rozlepili klerykali po ulicach Krakowa następujące afisze:

„Ludu roboczy! Towarzysze i Towarzyszki! Niniejszem zawiadamiamy was, że wyszedł numer majowy „Św. Wojciecha“, którego socyalistom czytać nie wolno!“

Idzie tu o głupie pisemko, wychodzące w najgłębszej tajemnicy przed publicznością, pod cudownym tytułem „Św. Wojciech w obronie prawdy“. W reklamowanym powyższymi afiszami numerze tego pisemka znajdują się następujące artykuły:

1. W obronie wojen, przeciw pokojowi i przeciw braterstwu między ludźmi. Chrystus nauczał miłości bliźniego, a „chrześcijańskie“ pisemko występuje za rzezią i mordem. Przeciw socyalistom, dążącym do usunięcia wojen, pisze klerykalny drab, nadużywający imienia św. Wojciecha:

„Żyd tchórz wojny nie lubi, a ten prochnu! on zawsze śmierdzi, więc też po raz dwudziesty wołać będą towarzysze po ulicach Krakowa, Lwowa i innych miast polskich: Precz z bratobójczą rzezią narodów! wojna wojnie!“

2. Przeciw żądaniu 8-godzinnego dnia roboczego:

„Kto wymyślił ośmiogodzinny dzień pracy dla wszystkich?

Wymyślili żydzi. Bo oni wiedzą, że robotnik, nie mając co robić z 16 pozostałemi godzinami, musiałby czas swój przepędzać w karczmie tak, że każdy dzień w tygodniu stałby się dla nich tem, czem i niestety! dla wielu jest teraz sobota — dzień wypłaty. Skończyłoby się na tem, że robotnicy cały swój zarobek przepijaliby w karczmach żydowskich, a krwią ich i potem tuczyliby się żydzi“.

Te próbki wystarczą uświadomionym robotnikom. A nawet nieuświadomionym otworzą oczy i pokażą im, że klerykali są zaciętymi wrogami robotników.

Zjazd Uniwersytetu ludowego. Zjazd delegatów oddziałów Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza zwołał zarząd główny do Krakowa (ulica Szewska 16, I p.) na niedzielę 2 maja o godz. 3 po południu.

Na liczne zapytania P. T. Prenumeratorów, dlaczego załączono im czeki, pomimo, że mają zapłaconą prenumeratę za II. kwartał, lub nawet do końca roku, zawiadamiamy, iż czeki wysłaliśmy wszystkim bez wyjątku P. T. Prenumeratorom zamiejscowym celem uproszczenia manipulacyi administracyi wyszukiwania z ksiąg tych Szan. Prenumeratorów, którzy za dalsze miesiące mają zapłacony abonament. Nie znaczy to jednak, aby przesłanie czeku było upominaniem się tym P. T. Prenumeratorom, którzy mają zapłaconą prenumeratę.

Administracya „Naprzodu“.

Nowiny krakowskie.

Echo procesu Haecker-Borowska. Z wczorajszej rozprawy apelacyjnej dra Fränkla podajemy następujące szczegóły: Trybunałowi przewodniczył starszy radca Kaiser, oskarżał substytut prokuratoryi dr Lang, bronił dr Frühling.

Woźny Majtyka obstawał przy swych dawnych zeznaniach. Prokurator dr Lang oświadczy, że o ile to było popchnięciem spieszącego się członka trybunału, to nie widzi powodu do ukarania oskarżonego na podstawie § 312 u. k. Wobec tego oświadczenia prokuratora trybunał zaiósł wyrok I. instancyi, a temsamem uwolnił dra Fränkla od winy i kary.

Sprawy miejskie. Sekcya szkolna na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwaliła przedstawić Radzie miasta wniosek, aby w szkołach wydziałowych żeńskich wprowadzono naukę gospodarstwa domowego.

Sekcya ekonomiczna uchwaliła linię regulacyjną dla ul. Bosackiej, zaś sprawę uregulowania ul. Nadbrzeżnej oddano osobnej komisyi, w skład której wchodzą radcy Beringer, Dabrowski i Peroś.

Ulicę Ubogich uchwalono nazwać ulicą Warszauera.

Wystawa pamiątek po Juliuszu Słowackim. Komitet, urządzający wystawę pamiątkową nieśmiertelnego wieszcza naszego Juliusza Słowackiego, zwraca się z gorącą prośbą do ogółu społeczeństwa polskiego o łaskawe nadsyłanie wiadomości co do miejsc, w których znajdują się owe pamiątki, lub co do osób, które je posiadają.

Komitet bowiem zamyśla urządzić wystawę dla uświetnienia obchodu jubileuszowego Juliusza Słowackiego w miesiącu październiku, w którym to odbędzie się pogrzeb wieszcza.

Równocześnie Spółka wydawnicza reprodukcyi artystycznych „Wisła“, chcąc uświetnić rocznicę Juliusza Słowackiego, ogłasza konkurs na rysunek lub obraz, którego treść odnosiłaby się do osoby Słowackiego, a któryby to obraz nadawałby się do rozpowszechnienia w reprodukcyach na kartach pocztowych i na ten cel przeznacza jako nagrodę kwotę 200 koron, jako wynagrodzenie za prawo reprodukcyi.

Prace, opatrzone godłem, nadsyłać należy najpóźniej do 1 sierpnia br. pod adresem: „Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych“ w Krakowie, Plac Szczepański. Jury sądu konkursowego stanowić będzie Komitet, urządzający wystawę pamiątkową Juliusza Słowackiego.

Obchód jubileuszowy Słowackiego. Wydział wykonawczy komitetu jubileuszowego w Krakowie zawiadamia członków komitetu ogólnego, że zebranie komitetu nie może być zwołane w kwietniu, lecz dopiero w pierwszej połowie maja. Zwłokę tą wywołuje potrzeba równoległej akcyi z reprezentacyą miejską m. Krakowa; posiedzenie zaś Rady miasta, na którem to posiedzeniu ma być wybrana komisya obchodowa jubileuszu Słowackiego, odbędzie się w pierwszych dniach maja.

Przeciw zniesieniu III. klasy. Stowarzyszenie podróżujących kupców Galicyi w Krakowie zwróciło się do ministerstwa kolejowego z protestem telegraficznym przeciw zniesieniu wagonów III. klasy przy nocnych pociągach pospiesznych Lwów Wiedeń i napowrót. Zniesienie tych wagonów dotknie ciężko kupców galicyjskich, dla których III. klasa przy pospiesznych pociągach do Wiednia stała się nieodzowną potrzebą. Stowarzyszenie postanowiło wysłać deputacyę do Wiednia, któraby poruszyła wszystkie miarodajne czynniki, aby uzyskać cofnięcie wspomnianego zarządzenia.

O dzieciobójstwo. Przed trybunałem przysięgłych, pod przewodnictwem radcy Grodyńskiego, stawała dziś Teresa Hebda z Gosprzydowa, oskarżona o dzieciobójstwo. Porodziła ona 1 lutego dziecko i udusiła je, do czego na rozprawie się przyznała.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał zasądził oskarżoną na 3 lata ciężkiego więzienia.

Krwawa bójka poplsowych odbyła się wczoraj między Kazimierzem Haleusem i Stanisławem Lellkiem. Obaj otrzymali rany nożami, a po opatrzeniu ich przez pogotowie, poszli do aresztów policyjnych.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Czwartek: „Woźnica Henszel“ (ostatni występ Leszczyńskiego).

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Król“, komedya w 4 aktach A. Caillavet'a i Roberta de Flers (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kopciuszek“ (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Król“.

Poniedziałek: „Bolesław Śmiały“.

— **Repertuar teatru ludowego.**

Czwartek: „Ach to Zakopane!“.

Sobota: „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza.

Niedziela po południu: „Ach to Zakopane!“. — Wieczorem: „Ogniem i wieczorem“.

— **O twórczości M. Gorkiego** wygłosi odczyt w piątek 30 b. m. o godz. 7 wieczorem Kazimierz Czapiński w sali Uniwersytetu ludowego (ul. Szewska 16).

— **Wycieczki naukowe.** Zarząd krakowskiego oddziału Uniwersytetu ludowego urządza w maju b. r. wycieczki naukowe:

w piątek 7 maja do salin w Wieliczce;

w piątek 14 maja do salin w Bochni.

W projekcie są wycieczki do Tyńca, Ojcowa, Tenczynka i Witkowic oraz zwiedzenie zamku na Wawelu. O bliższych szczegółach doniosą afisze. Informacyj udziela i przyjmuje zapisy biuro Uniw. lud., Szewska 16, I. p., godz. 5—7 wieczorem.

— **Koncert p. Korolewicz-Wajdowej,** urządzany staraniem komitetu akademickiego dla sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju, odbędzie się we wtorek 4 maja w sali starego teatru. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Z kraju.

Dramat miłosny. Z Drohobycza donoszą: Przed kilku dniami rozegrał się tu krwawy dramat miłosny. Robotnik naftowy Pełesz otrzymał od swej narzeczonej Pichurówny, zamieszkałej w Bani Kotowskiej, wiadomość, że zrywa z nim stosunek, ponieważ jest za młody i nie może jeszcze się żenić. Pełesz udał się do narzeczonej, by się z nią pożegnać. W trakcie tego dobył rewolweru i strzelił do niej, następnie w siebie. Ją postrzelił w rękę, sam padł od kuli, która przeszyła mu serce. Trupa odstawiono do kostnicy, ranną zaś do szpitala, skąd po kilku tygodniach wyjdzie wyleczona zupełnie.

Aresztowanie handlarzy żywym towarem. We wrześniu z. r. przybył do Tarnopola niejaki Konstanty Szpirak z żoną. Pozornie zajmował się szewstwem, a potajemnie trudnił się namawianiem dziewcząt do Konstantynopola. W ostatnich dniach udało mu się namówić 2 dziewczęta do wyjazdu, ale policya o tem się dowiedziała i aresztowała Szpiraka na dworcu w chwili, gdy z jedną dziewczyną wyjeżdżał. Okazało się, że Szpirak poszukiwany jest przez sąd w Czerniowcach za handel żywym towarem.

Zamordowanie brata przez siostrę. W Borkach koło Tarnopola zamordowała Agnieszka Czyhak łopatą brata swego. Powodem był spór o grunt. Zabójczyni zbiegła.

Z zaboru rosyjskiego.

Policyanci, strzegący fabryk. Z Łodzi donoszą: W fabryce Poznańskiego przyłapano onegdaj na gorącym uczynku strażnika policyjnego Sidorowa, który kradł towar ze składów. Sidorow dokonywał kradzieży pod czas obowiązków służbowych. S. osadzono w więzieniu.

Przed 1 Maja w Warszawie. W dniu onegdajszym około godziny 8 rano policya konna, złożona z 10 strażników, dokonywała szeregu masowych rewizyj po ulicach: Złotej, Srebrnej, Wroniej i placu Witkowskiego. Wynikiem powyższych rewizyj było aresztowanie kilkunastu osób.

Z Warszawy donoszą: Przyczyną rewizyj i aresztowań obecnych jest chęć niedopuszczenia do obchodu 1 Maja. Z tej samej przyczyny dokonano rewizyi w wielu drukarniach, które policya podejrzewa, że drukują proklamacye. W dzielnicach robotniczych stróże domów otrzymali rozkaz pilnego baczenia, żeby nie nalepiano ani rozrzucano proklamacyj.

Do chwytania rozlepiających kusi policya i obietnicą nagrody judaszowej w kwocie 25 rubli.

Wybuch benzyny w pralni chemicznej. Wczoraj około godz. 9 rano przy ul. Chmielnej w Warszawie rozległ się nagle silny huk i w chwilę potem usłyszano rozdzierające krzyki, wzywające pomocy. Okazało się, że w oficynie domu Nr. 10 na parterze, gdzie mieści się pralnia chemiczna Emilii Sponar, nastąpił wybuch benzyny i w jednej chwili ogień objął całe mieszkanie, składające się z kuchni, przedpokoju i 2 pokojów.

Zanim nadbiegł pobliski oddział straży — na ratunek znajdującym się w mieszkaniu objętem przez ogień osobom, pospieszyli lokatorzy domu. Do mieszkania jednak dostęp od sieni był niemożliwy, gdyż płomienie wydobywały się na zewnątrz i schody zaczęły się palić.

Tymczasem oknem wyskoczyła jakaś kobieta cała w płomieniach, a tuż za nią zawisła w oknie, nie mając już widocznie sił wydobyć się, druga kobieta, również w płomieniach. Obie nieszczęśliwe zostały pochwycone przez nadbiegłych z pomocą ludzi, którzy zerwali z nich płonącą odzież. Wyratowano też z mieszkania i trzecią kobietę, również objętą płomieniami, oraz dziecko, które szczęśliwie ocalało. Nadbiegli tymczasem strażacy wpadli do mieszkania i tu w pierwszym pokoju spostrzegli leżącą na podłodze zupełnie zwęgloną postać ludzką. O ratunku naturalnie mowy być nie mogło.

W kilka minut po przybyciu straży ogień zupełnie stłumiono. Mieszkanie całe zostało zniszczone; pastwą ognia padło również wiele rzeczy, oddanych do prania. Jak na razie stwierdzono, przyczyną katastrofy było pęknięcie balonu z benzyną w pobliżu pieca. Wezwane pogotowie zajęło się ratunkiem poparzonych.

Śmierć w ogniu znalazła 30-letnia Marya Raczkowska, praczka. Ciężko poparzone zostały: właścicielka pralni 45 letnia Emila Sponar, oraz dwie prasowaczki. W stanie groźnym odwieziono je do szpitala Dz. Jezus.

Skandal z arystokratycznym młodzieńcem. Onegdaj wieczorem wysłano z Warszawy za granicę pod dozorem władzy policyjnej A. hr. Wielopolskiego, aresztowanego w końcu zeszłego tygodnia w jednym z kabaretów na żądanie najbliższej rodziny.

Obiecujący młodzieniec miał wyjechać na dalsze kształcenie się za granicę, lecz dostawszy na podróż znaczniejszą sumę, przez pewien czas bawił się po najrozmaitszych nocnych restauracyach i kabaretach, wyrządzając jednocześnie — jak dyskretnie wyraża się prasa warszawska — „dotkliwe szkody materyalne rodzinie“.

Wraz z nim aresztowano dwóch innych młodzieńców ze sfer obszarniczych, których oddano już pod opiekę rodziców. Cały zastęp stręczycieli i faktorów wekslowych oraz artystek kabaretowych, zamieszanych w tę sprawę, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Z zaboru pruskiego.

Z szykan pruskich. „Gazeta Grudziądzka“ podaje, iż niejaki Januszewski w Lucimiu postanowił na zakupionem przezeń polu wystawić dom mieszkalny. Na podstawie jednak t. zw. „ustawy osadniczej“ odmówiono mu pozwolenia. Wkońcu landrat zezwolił na wybudowanie — lecz tylko stodoły i chlewu. Wówczas Januszewski wniósł podanie, aby przy chlewie pozwolono mu na wystawienie komina, gdyż dla nierogacizny trzeba gotować jadło. Po parokrotnych odmowach landrat przychylił się wreszcie do tego podania, lecz przy konsensie na piec kuchenny zastrzegł, iż wolno na nim warzyć jadło tylko dla nierogacizny, a nie dla ludzi.

W myśl tego ograniczenia policya dla kontroli nachodziła wciąż posesyę Januszewskiego i sekowała go grzywnani.

Skutek tych szykan nie okazał się jednak dla niemczyzny pomyślnym. Januszewski odsprzedał swoje pola Polakowi mającemu zdawna zagrodę i nie potrzebującemu konsensu na dom, a sam kupił również już zabudowaną posiadłość... od Niemca Gertha w tymże Lucimiu.

Przegląd polityczny.

Róża Luksemburg o posłach S. D. w Dumie. Z powodu potępienia przez naszych posłów sławetnego głosowania rosyjskiej frakcyi socyalno-demokratycznej w sprawie wniosku Dymszy, ostatni numer „Proletarij“, organu t. zw. „bolszewików“ rosyjskich, udekorował się aż trzema obelżywymi dla polskiego socyalizmu artykułami. Prym wśród nich trzyma napaść na tow. Daszyńskiego i „Naprzód“, podpisana przez jednego z menerów „polskiej“ esdecyi, Warskiego.

Dla tych panów każdy, choćby najgłupszy postępek „deputatów dumskich“ jest „tabu“, którego właściwem mianem nazwać nie wolno. Za to polskich socyalistów lżyć wolno, ile tylko śliny esdeckiej starczy.

Tym razem nie opatrzyli się jednak i błazeństwo posunęli zbyt daleko.

Znajdujący się w tym samym numerze felieton najbliższej towarzyszki Warskiego, głównej mistrzyni esdectwa, Róży Luksemburg zawiera taką charakterystykę politycznej „mądrości“ obecnych rosyjskich posłów S. D., która odrazu we właściwem świetle stawia miotanie się Warów na „Naprzód“.

Naturalnie nie o stanowisku rosyjskich posłów esdeckich w sprawie polskiej pisze Róża Luksemburg (w tej sprawie wszyscy prócz polskich socyalistów zawsze u niej mają „słuszność“), ale wogóle o ich roli politycznej w Dumie. Oto jej własne słowa:

„Okazuje się, że właśnie to ostatnie legalne przedstawicielstwo zgoła nie stoi na wysokości swego zadania, że frakcya socyalno-demokratyczna raz w raz popełnia błędy, że trybuna w Dumie nie jest dostatecznie wyzyskiwana dla systematycznego orędownictwa zasad walki klasowej, dla rewolucyjnej krytyki wszystkich stronnictw burżuazyjnych i ich kontrrewolucyjnej gry, często zaś staje się areną niezdecydowanych czynów ze strony posłów proletaryackich, areną balansowań, które uniemożliwiają konsekwentną linię polityki, a nieraz nawet przeczą wymaganiom polityki proletaryatu“.

TELEGRAMY

z dnia 29 kwietnia.

Próbna mobilizacya w Rosyi.

Petersburg. Ukaz carski zarządza w bieżącym miesiącu próbną mobilizacyę armii i floty w okręgu kazańskim.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Próba łącznie z orkiestrą odbędzie się zamiast czwartku w piątek o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5, I. p.

* **Baczność robotnicy drzewni w Krakowie!** We wtorek 4 maja odbędzie się zgromadzenie stolarzy i tapicerów w Związku stow. rob. (Wiślna 5) o godzinie 6½ wieczorem. Porządek dzienny: Sprawozdanie z IX. kongresu robotników drzewnych. Ważne sprawy wymagają obecności wszystkich członków.

* **Nowy Sącz.** Na dochód ubogiej dziatwy szkolnej odbędzie się w sali Domu robotniczego w sobotę 8 maja prelekcya inżyniera Libańskiego: „Katastrofa w cieśninie Messyńskiej“ (z obrazami świetlnymi lwowskiego teatru Urania). Początek o godzinie 7½ wieczorem. Ceny miejsc: krzesło I-rzędne 2 K, II-rzędne 1 K 40 h, III rzędne 1 K, parter 40 h.

„Czerwona niedziela“.

* **Baczność mężowie zaufania!** W piątek 30 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, I. p., zebranie mężów zaufania dla miasta. Wzywamy do punktualnego przybycia.

* **Mężowie zaufania gmin podmiejskich** zebrać się winni w ten sam dzień i o tej samej porze w lokalach „Czytelń robotniczych“ gmin podmiejskich. Krakowski Komitet miejscowy P. P. S. D.

Rowery
używane pierwszorzędnych fabryk w dobrym stanie K 36, 44 i 50. Nowe „Atilla“ z gwarancyą na trzy lata K 116. Wysyłka za nadesł. zadatku K 15. Powołującym się na „Naprzód“ 10% rabatu z cennika. S. Rundbakin, Wiedeń IX. Rögergasse 23/9.

„Szum“ „szum“ „szum“
jedyny najskuteczniejszy i najtańszy środek do konserwowania włosów, do wygubienia parpli i łupieży. Pakiet 25 hal. Wszędzie do nabycia.

Kilku urzędników
i urzędniczek znajdzie posadę. Znajomość języka niemieckiego wymagana. Zgłoszenia od 1—2 popołudniu przyjmuje Jakób Grobler, ul. Starowiślna 6, parter.

Zdolny podróżujący
na Węgry, obeznany z artykułami norymbergskimi, który Węgry od dłuższego czasu objeżdża, znajdzie zaraz stałą posadę. Oferty do H. Kalmus, fabryka grzebieni, pasków i torb, ul. Starowiślna L. 63.

Poszukuję spólnika
z kapitałem kilku tysięcy koron do bardzo korzystnego interesu, który z łatwością kilka tysięcy koron rocznie zysku przynosi. Zgłoszenia do Działu inseratowego „Naprzodu“ pod F. 16.

Cielęcinę świeżą!!
Grubą, tylną, z grubych cieląt, wysyłam w koszyczkach, netto $4^1/_2$ kg. za 4 K. 10 hal. Franko za pobraniem pocztowem.
B. & M. JAKÓBOWICZ
w Bobowej.

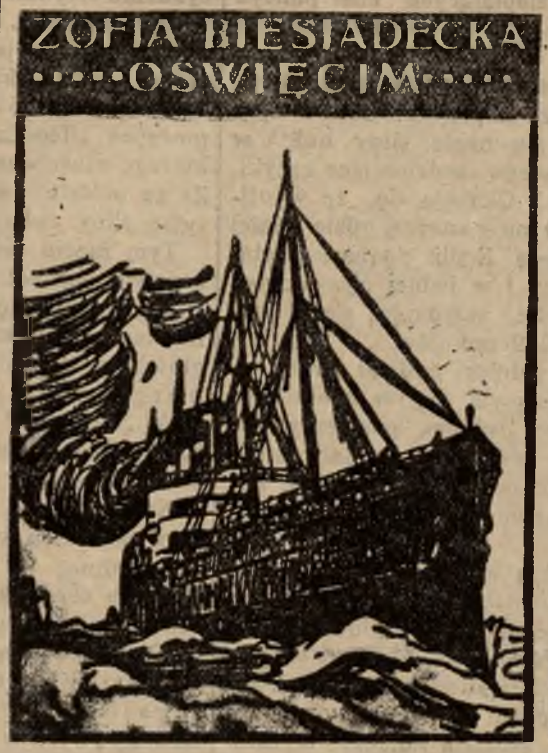
Produkta mleczarskie!
jako to
masło deserowe
oraz
różne sery
odznaczone na wystawach najwyższemi nagrodami, poleca hurtownie i częściowo
Mleczarnia „RACYA“
Kraków
ulica Dietla L. 79.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wielka sprzedaż gramofonów i płyt
niżej cen fabrycznych



Gramofony od koron 20.
Płyty duże podwójne od kor. 2·50.
Józef Feigenbaum
zegarmistrz, Kraków, Bracka 11.

TUTKI Z GODŁEM „NAPRZÓD“
z fabryki
M. Paschalskiego
wyłącznie do nabycia
w sklepach Robotniczych
Ul. Wiślna L. 8.
Ul. Grzegórzecka 106.
Dębniki, Pocztowa 17.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej 561
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

TYLKO 1 K. 60 h. ═══ TYLKO 1 K. 60 h.
większa reparacya zegarka.
Na składzie
wielki wybór zegarów i zegarków



prawdziwych szwajcarskich.
Poręczenie 5-letnie. Dla kolejarzy specyalnie uregulowane zegarki służbowe.
Oryg. Roskopf-Patent od 10 kor.
tylko w pierwszym, krakowskim, najtańszym zakładzie zegarmistrzowskim
JÓZEF FEIGENBAUM
Kraków, ul. Bracka L. 11.



„Odeon“ i „Jumbo“
dwie światowej sławy PŁYTY gramofonowe.
Przynoszą nowsze polskie zdjęcia sławnych nowoczesnych artystów. **„Odeon“ i „Jumbo“** odznaczają się jako lepsze orkiestry i cieszą się wszędzie dobrem powodzeniem.
Bogaty wybór gramofonów i płyt.
Cenniki darmo i opłatnie. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.
Skład gramofonów i płyt
M. i B. WEISSBERG,
Kraków, Starowiślna l. 10.



Kule i kręgle
z drzewa Lignum Sanctum polecają najtaniej
REIM i SPÓŁKA
Kraków, Rynek główny 37.
Specyalne cenniki na żądanie gratis i franko.

NOWOJORSKA GERMANIA
Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K	539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„	176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„	30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„	2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„	11,718.647·—	

Szczególne korzyści
jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela pierwszej dywidendy** już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii**;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, **przy wstrzymaniu** dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5
63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY i MYDŁO HYGIENICZNE
C. K. NADWORNY DOSTAWCA
dla niemowląt i dzieci



Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, c. i k. dostawca nadworny. Lwów.

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo falsyfikatem.

MARKA OCHRONNA
Chokolat
Hoff
Najsłynniejsza marka Jana Hoffa fabryka kakao i czekolady · WIEDEŃ-STADLAU
Zast. na Kraków: Henryk Perlberger, Sebastyana 29. Tel. 935.

Fabryczny skład gramofonów
pod firmą
„MUZYKA“
w Podgórzu, Rynek główny (gmach Magistratu)



Wielki wybór
automatów muzycznych „Orchestron“ gramofonów i patefonów z pierwszorzędnych fabryk oraz płyt najnowszych zdj[illegible]
Ceny konkurencyjne. Katalog gr[illegible]

Nowość! Nowość!
Księgarnia D. E. Friedlein
Kraków — Rynek 17.
Dr Roman Dyboski:
O życiu akademickiem na uniwersytetach angielskich
Cena kor. 1 — z przesyłką kor. 1·10.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Rafinerya nafty
Galicyjskiego górniczego Towarzystwa akcyjnego naftowego
W USTRZYKACH DOLNYCH
poszukuje
do natychmiastowego objęcia
Palacza do kotła parow. i **maszynistę.**
Dotyczące oferty wnieść należy do Zarządu fabr. Rafineryi nafty w Ustrzykach dolnych.

50 Kor. tygodniowej płacy
lub 50—60% prowizyi, otrzyma każdy, kto obejmie **zastępstwo** moich szyldzików i innych wyrobów z aluminium. Także jako zarobek uboczny. Wiadomości fachowe niewymagane. Wzory darmo i opłatnie. Korespondencya niemiecka.
Rudolf Klöckner, Erbach
Westerwald.

Poważny, energiczny i sumienny
człowiek z dobrem pismem, znajomością buchalteryi i języka niemieckiego, **znajdzie**
zajęcie przedpołudniowe.
Znajomość **czynności księgarskich** bardzo **pożądana.** Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków pod: **PRACA** poste-rest., Kraków.

„HALINA“
wzorowa pracownia sukien i okryć damskich, **ul. Felicyanek L. 15** otwarta od godz. 9—12 przed- i od 3—6 po południu, wykonuje wszelkie zlecenia punktualnie, starannie i po przystępnej cenie.
Przyjmuje panienki do nauki.

Zdumiewająca nowość.
Przez używanie poręczonego nieszkodliwego proszku do szybkiego prania
„PERESAM“
(nie jest to żaden t. zw. proszek do prania lub mydlany) ma się bieliznę
białą jak śnieg
bez żadnego jej uszkodzenia.
Uznanie kół kupujących:

„Zamało znaczy chwalić Pański „Peresam“, ze względu na znakomity skutek. Kto dziś nie używa Pańskiego „Peresamu“, działa niemądre przeciwko sobie samemu. **Otylia Dvoracek,** Berno.

Zrobiwszy próbę Pańskim proszkiem „Peresam“ byłam tak zdumiona, że swym oczom wierzyć nia chciałam. Ze zwyczajną ilością bielizny byłam zupełnie bez trudu gotowa i nie mogę pominąć sposobności, by Panu wyrazić moje zupełne uznanie. Całkiem śmiało mogę Pański „Peresam“ wszystkim gospodyniom i praczkom gorąco polecić. **Jadwiga Trojanek** w Bernie.

Pan Józef Koblitz zaprzysiężony chemik w Pradze udowodnił, że „Peresam“ wolny jest od wszelkich szkodliwych składników, nie niszczy zatem bielizny.

SKŁADY:
Kraków: Reim i Ska, Rynek Linia A-B. Roman Drobner, plac Szczepański. Helena Wolfgang, ul. Mikołajska 9. Paulina Süsskind, Mały Rynek. Maurycy Kreisler, ul. Grodzka. Skład apteczny Arnolda Reifera, ul. Grodzka. Droguerya „Sanitas“, ul. Długa 16. Salomon Fertig, Stradom 17. Abraham Schamroth, ul. Bożego Ciała 20. **Podgórze:** Jakób Goldberg, oraz Zygmunt April w Rynku. **Cieszyn:** G. J. Heuermann. **Maków:** Antoni Tatka. **Nowy Sącz:** Leon Gelernter, Schaja Weintraub. **Stary Sącz:** B. Holländer. **Sanok:** Naftali Ryb. **Jasło:** Jan Dymnicki. **Jaworzno:** Teodor Dendera. **Jordanów:** Romuald Oleaczek. **Alwernia:** Florentyna Bahr.

W miejscowościach, gdzie niema składu, wysyłam opłatnie 3 paczki na próbę po otrzymaniu 1 kor.

Antoni Kasal, Król. Winogrody Nr 483.
Zastępca na Galicyę: **Szymon Loria, Kraków, Sebastyana 20.**

Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie
Kraków — Rynek główny, Linia A-B 44.
Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron**
Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych, na zastaw walorów, przyjmuje depozyta w przechowanie.
Wypłaca kupony i wylosowane efekta, przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. **Udziela ustnych i piśmiennych informacyj w tym kierunku**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).